Rok IX. Nr. 293. Sosnowiec, czwartek 25 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

[...]numerata wy[...] miesięcznie [...]

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, [...]; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszk[i] [n]r. 16.

Groźby spiskowców chorwackich

ogłoszone były bez przeszkód w Berlinie

WIEDEŃ, 24. 10. (wł.) Według wiadomości z tutejszych kół politycznych, w Budapeszcie panuje zdenerwowanie z tego powodu, że dyplomacja włoska nie broni Węgier po tragedji marsylskiej w tym stopniu, jak się w Budapeszcie spodziewano.

Poseł jugosłowiański w Budapeszcie złożył już rządowi węgierskiemu notę werbalną, w której zażądał wyjaśnień w związku z tragedją marsylską. Dalsze cztery noty są już przygotowane. Włosi nie występują zbyt mocno w obronie Węgier, ponieważ mają własne kłopoty. Na terytorjum włoskiem aresztowano przywódców terorystycznej organizacji chorwackiej, która dokonała zamachu. Występując w obronie własnej, włosi starają się zwrócić uwagę Jugosławji na to, że Berlin był największym ośrodkiem terorystów chorwackich. Mała Ententa zaś, która początkowo wyraźnie atakowała Budapeszt, obecnie zmieniła taktykę i atakuje ogólnie.

OSKARŻENIE BERLINA.

Polemizując z prasą niemiecką, stwierdzają pisma czechosłowackie, że teroryści chorwaccy wydawali swoje pismo „Nezavisna hrwacka drżawa" w Berlinie jeszcze we wrześniu 1934 r. Jako wydawca podpisywał pismo dr. Pavelicz, adres redakcji zaś brzmiał: „Berlin, skr. p. 78, urząd pocztowy nr. 15".

W związku z zamachem w Marsylji

Aresztowanie b. ministra Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 24. 10. Prasa dzisiejsza donosi o aresztowaniu w Paryżu, b. ministra Pribiczewicza.

Aresztowanie to pozostaje w związku z zamachem marsylskim.— Pribiczewicz był wybitną osobistością polityczną. Przed wydaleniem z kraju, co nastąpiło w roku 1930 piastował on wielokrotnie stanowiska w rządzie, jako minister sprawiedliwości.

Po wyjeździe z Jugosławji rozpoczął on jawną agitację przeciwko panującemu w Jugosławji systemowi.

Dnia 21 b. m. zmarł w Warszawie i tam został pochowany

ś. † p.

ALEKSANDER HAUKE

OBYWATEL M. SOSNOWCA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się dnia 27, tj. w sobotę o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym na Pogoni, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana

RODZINA.

Przyczepka urwała się od tramwaju

Niezwykły wypadek w Łodzi

ŁÓDŹ, 24.10. (wł.) Przechodniów, którzy wczoraj popołudniu znaleźli się na ul. Pomorskiej, ogarnęła niesłychana panika, spowodowana urwaniem się przyczepki tramwajowej od wozu motorowego.

Wagon odczepił się w chwili gdy tramwaj jechał pod górę, to też przyczepka z wielką szybkością popędziła wdół i przejechała przestrzeń ponad kilometr. Po drodze rozbiła dorożkę, platformę, wóz naładowany żelastwem, wyskoczyła z szyn, przewróciła kilka latarń.

Ranny został dorożkarz, dwaj woźnice wozu z żelazem, dziewczynka, która nie zdążyła uciec przed rozpędzonym wozem, pewnej kobiecie przewrócona latarnia złamała nogę, inną poraniła. Przechodzący ulicą konduktor z narażeniem życia wskoczył do wagonu, aby go zatrzymać, okazało się jednak, że hamulce nie działają.

Przyczepka, straciwszy rozpęd, zatrzymała się sama na równej ulicy. Przyczyną wypadku było złe przyczepienie wagonu do wozu motorowego.

NOWY KRĄŻOWNIK WŁOSKI.



W stoczni w Monfalcone wybudowany został nowy krążownik włoski. O rozmiarach tego kolosa daje wyobrażenie ilustracja.

Sytuacja w wyścigu powietrznym

Anglja — Australja

LONDYN, 24.10. PAT. Sytuacja obecna w wyścigu powietrznym Anglja — Australja przedstawia się następująco: 3 aparaty: angielski, holenderski i amerykański przybyły już do Melbourne, kończąc w ten sposób wyścig. Jedna maszyna uległa we Włoszech wypadkowi, w którym obaj lotnicy postradali życie. Sześć samolotów wycofało się z wyścigu.

—oOo—

Japońskie propozycje

w sprawie zbrojeń morskich

LONDYN, 24. 10. PAT. Propozycje japońskie w sprawie stanu zbrojeń morskich po dzisiejszej konferencji amerykańsko - japońskiej przekablowano niezwłocznie prez. Rooseveltowi. Japończycy, jak stwierdza delegacja japońska, kładą największy nacisk na sprawę równości w dziedzinie obrony. Jutro przewiduje się rozmowy amerykańsko - brytyjskie na temat propozycyj japońskich.

—oOo—

Piąty zamach na ambasadora

HAVANA, 24.10. Na ambasadora Stanów Zjednoczonych Caffery dokonano piątego już w ciągu 4 miesięcy zamachu. I tym razem zamach się nie udał.

Aresztowano 5 osób.

Nowi profesorowie

WARSZAWA, 24. 10. PAT. W ostatnich tygodniach Prezydent Rzplitej zamianował docenta dr. Jerzego Kaulbertza profesorem zwyczajnym filozofji na wydziale lekarskim uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, docenta ks. dr. Pawła Boryckiego profesorem nadzwyczajnym studjum biblijnego Starego Testamentu na wydziale teologicznym uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, docenta dr. Burzyńskiego profesorem nadzwyczajnym mechaniki technicznej na wydziale mechanicznym politechniki lwowskiej i docenta dr. Kazimierza Mozłowskiego profesorem nadzwyczajnym chemji lekarskiej i patologji na akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie.

—oOo—

Krwawe żniwo rewolucji

MADRYT, 24. 10. Na mocy rozporządzenia władz wojskowych w Oviedo ruch uliczny dozwolony jest tylko do godziny 22-ej.

Obecnie ośrodkiem rewolucji jest miejscowość Mieres, gdzie powstańcy zainstalowali fabryki bomb.

Bombardowanie z samolotów okolic Oviedo było tak gwałtowne, że w wielu miejscowościach znaleziono niepochowane zwłoki ofiar bombardowania.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

POCZTA JUGOSŁOWIAŃSKA.



wypuściła nowe znaczki pocztowe z wizerunkiem zamordowanego króla Aleksandra, w czarnej, żałobnej obwódce.

Goering o tem nie mówił...

BERLIN, 24.10. PAT. N. B. I. ogłasza urzędowe zaprzeczenie wiadomości podanej przez prasę francuską, jakoby premjer Goering w rozmowie z ministrem Jewticzem czynił propozycje w sprawie ustępstw z terytorjów Austrji, poparcia stanowiska Jugosławji wobec Włoch oraz w sprawach gospodarczych wzamian za poparcie planów Niemiec.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PPS. PRZECIW JEDNOLITEMU FRONTOWI Z KOMUNISTAMI.

WARSZAWA, 24.10. Dwudniowy zjazd rady naczelnej PPS., odbyty w sobotę w niedzielę, po referatach i obszernej dyskusji przyjął rezolucję, w której część pierwsza dotyczy położenia międzynarodowego. Uważa faszyzm za główne źródło knowań wojennych i poddaje krytyce politykę Polski na terenie międzynarodowym.

Część druga rezolucji dotyczy położenia wewnętrznego: uznaje kurs na lewo proklamowany jakoby przez obóz rządowy za manewr i wypowiada się przeciwko wprowadzeniu opłat w szkołach powszechnych. Następnie rezolucja rozprawia się z „frontem jednolitym stronnictw robotniczych" ,uważając, że przeszkodą na drodze do ujednostajnienia frontu jest stosowana od wielu lat przez partję komunistyczną taktyka rozłamowa i nieustanne szczucie przeciwko PPS.

ROSJA ZABIEGA O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z WATYKANEM?

RZYM, 24.10. Rosja sowiecka starać się ma rzekomo o podjęcie stosunków z Watykanem. Wiadomość ta, krążąca w kołach włoskich wymaga jeszcze potwierdzenia.

Biskup katolicki w Moskwie miał już uzyskać ze strony władz sowieckich zezwolenie na wyjazd do Rzymu, celem przeprowadzenia rokowań z kołami watykańskiemi.

NAPADLI NA POCIĄG I UPROWADZILI PASAŻERÓW.

SOUL (Korea), 24.10. W nocy z 21 na 22 października dokonali bandyci chińscy napadu na pociąg idący z Tatsgou do Szjung - Szju.

Ukryci w zasadzce zastrzelili oni maszynistę, unieruchamiając przez to pociąg, poczem ostrzeliwując się gęsto, obrabowali wszystkich pasażerów.

Sześciu urzędników kolejowych otrzymało śmiertelne rany postrzałowe. Bandyci uprowadzili ze sobą dziewięciu pasażerów.

Na wieść o napadzie, wysłano z pomocą niezwłocznie wojsko z dworca Dasziszao.

PASAŻEROWIE AUTA SPŁONĘLI ŻYWCEM.

SIEGBURG, 24.10. W nocy na wtorek wydarzyła się w pobliżu Siegburga mrożąca krew w żyłach katastrofa.

Z niewyjaśnionej przyczyny, samochód ciężarowy, na którym jechało dwuch mężczyzn i jedna kobieta, zderzył się z taką siłą z drzewem, że przednia część samochodu została doszczętnie zmiażdżona.

Nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną i samochód momentalnie stanął w płomieniach.

Wszystkie trzy osoby przytłuczone częściami zdruzgotanego samochodu, były całkowicie unieruchomione i nie mogły się uratować. Spaliły się bywcem.

Wypadek ten wywołał ogromne przygnębienie w okolicy.

BRAT PROF. PICCARDA LECI DO STRATOSFERY.

DETROIT, 24.10. Profesor Piccard wystartował we wtorek o godzinie 9.58 czasu zachodnio - europejskiego, balonem „Ascension" do nowego lotu do stratosfery. Balon poszybował w kierunku południowo - wschodnim.

Start balonu obserwowała 40 tysięcy ludzi, wśród nich Henry Ford. Balon powoli unosił się w górę i wkrótce zniknął wśród nisko zwisających chmur.

J. Piccard, który jest bratem słynnego prof. Piccarda ma z sobą krótkofalową stację nadawczą, która pozwoli mu porozumiewać się ze światem.

Tajemnica „Jasnej Helenki"

Czy wykrycie ohydnej zbrodni sprzed 12 lat?

Przed 12-tu laty popełniono w Warszawie potworny mord na osobie dziennikarza Stanisława Redlicha, który zajmował 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Szpitalnej.

Pewnej niedzieli, kiedy przyszła do Redlicha roznosicielka z gazetami, zastała drzwi otwarte i po wejściu znalazła Redlicha leżącego w łóżku w kałuży krwi z odciętą głową. Kobieta z krzykiem wypadła na schody, alarmując sąsiadów i dozorcę.

Wkrótce na miejscu zjawiły się władze śledcze. Stwierdzono, że Redlich został najsamprzód ogłuszony przez uderzenie w głowę syfonem, a następnie przecięto mu nożem krtań tak głęboko, że głowa zawisła tylko na skrawku skóry. Wielki nieład w mieszkaniu wskazywał, że mord miał tło rabunkowe. Mordercy zabrali pieniądze oraz duży pakiet akcyj, które potem już nigdy nie było puszczone w bieg wskutek zastrzeżeń, poczynionych przez policję.

W czasie oględzin mieszkania znaleziono na biurku fotografję młodej urodziwej kobiety, a roznosicielka, która pierwsza spostrzegła morderstwo, ustaliła, że w chwili, gdy wchodziła na górę, spotkała schodzącą młodą, elegancką blondynkę, w towarzystwie wysokiego draba. Blondynką tą była właśnie kobieta z fotografji. Nie ulegało zatem wątpliwości, że morderstwo zostało dokonane przez tajemniczą parę, spotkaną przez roznosicielkę na schodach. Zresztą pozycja, w jakiej został Redlich zamordowany oraz inne ślady wyraźnie wskazywały na to, że kobieta ogłuszyła najpierw uderzeniem syfona Redlicha a następnie wpuściła do mieszkania czekającego na schodach wspólnika przy pomocy którego zamordowała nieszczęsnego amanta i dokonała rabunku.

Policja wkrótce udało się ustalić, że uwodzicielka - zbrodniarka była znana wśród birbantów warszawskich osoba lekkich obyczajów, Helena Zanelli, popularna pod przezwiskiem „Jasna Helenka". Mimo wysiłków policji, zbrodniarki nie udało się schwytać i zniknęła.

Po kilku latach bezskutecznych poszukiwań sprawę morderstwa umorzono i akta przesłano do archiwum. Minęło 12 lat, gdy oto w tych dniach policja wypadkowo wpadła na trop dawno poszukiwanej zbrodniarki.

Przed niedawnym czasem zatrzymano w Warszawie pod zarzutem stręczenia do nierządu pewną kobietę, legitymującą się jako mieszkanka Wiednia, Margerita de Stamati. Była to ognista brunetka, nie przypominająca zbrodniczej „Jasnej Helenki".

W jakiś czas potem do władz śledczych wpłynęło doniesienie, że zatrzymana Margerita de Stamati jest poszukiwaną od 12 lat Heleną Zanelli. Według tego doniesienia, „Jasna Helenka", po popełnieniu zbrodni, zaczęła farbować włosy na czarno i za fałszywym paszportem wyjechała do Wiednia, gdzie wyszła zamąż za wykolejonego arystokrate i b. pułkownika c. k. armji Eugenjusza de Stamati. Po dość burzliwych dziejach mąż przefarbowanej na czarno „Jasnej Helenki" wpadł do więzienia za zbrodnię, zaś „Jasna Helenka" wyjechała do Francji, skąd za jakieś przewinienia została wysiedlona i wreszcie posługując się paszportem na nazwisko Margerity de Stamati, powróciła do kraju, organizując domy schadzek. Aresztowana Margerita de Stamati wypiera się wszystkiego, twierdząc, że o Helenie Zanelli ani o Redlichu nie wie. Jednakże stwierdzono, że ma farbowane włosy. Teraz już coprawda niezupełnie blond, lecz posiwiałe.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie, w celu ustalenia, czy Margerita de Stamati jest poszukiwaną „Jasną Helenką" czy też nie. Zatrzymaną skonfrontowano z rozmaitymi świadkami i niektórzy poznali w niej słynną niegdyś na bruku warszawskim Helenę Zanelli. W każdym razie jest rzeczą niewykluczoną, że zagadka potwornego morderstwa przy ul. Szpitalnej zostanie niebawem wyświetlona.

Ojciec i syn rozmawiają

przy pomocy tłumacza

Pisma paryskie donoszą o niezwykłym wypadku. W Tulonie przeprowadzał na jednym z krążowników francuskich inspekcję lekarz marynarki wojennej. W czasie inspekcji zwrócił uwagę na jednego z marynarzy.

— Zaczekajcie chwilę, wasze nazwisko W.? — zapytał doktór. — Spotykałem w Szanghaju rosjankę tego nazwiska. Czy to wasza matka?

— Nie wiem, panie doktorze. Mój ojciec był oficerem marynarki rosyjskiej. Zabili go bolszewicy w czasie przewrotu. Matka była francuską. Umarła już dawno, a ja wychowałem się we Francji i nie znam swoich krewnych ze strony ojca.

Idąc za radą lekarza, postanowił młody marynarz francuski wysłać list do kobiety, mieszkającej na Dalekim Wschodzie, która nosiła to samo, co i on nazwisko. Ponieważ nie znał adresu owej pani, przeto wysłał list „posterestante". W ciągu kilku tygodni nikt się nie zgłaszał po list w urzędzie pocztowym w Szanghaju. Zupełnie przypadkowo wpadł list w ręce rosjanina, pracującego na poczcie chińskiej, który wiedział, że w Tientsinie mieszka starsza kobieta, p. W. i że jedyny jej syn jest kapitanem chińskiego parowca, odbywającego regularne podróże między Szanghajem a Tientsinem. Dzięki temu szczęśliwemu przypadkowi list doszedł do adresatki.

Można sobie wyobrazić radość staruszki, kiedy wyszło na jaw, że marynarz francuski jest jej wnukiem i synem b. oficera rosyjskiej marynarki, pływającego pod chińską flagą. W niespodziewany sposób syn odnalazł ojca, a ojciec syna. Prowadzą oni obecnie ożywioną korespondencję, która sprawia jednak poważne trudności, ojciec bowiem nie zna języka francuskiego, a syn języka rosyjskiego. Aby się porozumieć ze sobą, muszą korzystać z pomocy tłumacza. Młody marynarz wszczął starania o przeniesienie go na jeden z okrętów wojennych francuskich, pełniących służbę na Dalekim Wschodzie, gdzie będzie bliżej odnalezionego ojca szczęśliwym trafem.

24-letni młodzieniec usiłował zniewolić

53- letnią kobietę

Na posterunek policji w Niegowej, pow. zawierckiego, zgłosiła się onegdaj, 53-letnia Marjanna Napora, mieszkanka wsi Sokolniki, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego i zameldowała o dokonanym na nią napadzie przez nieznanego mężczyznę. Według zeznania Naporowej napad ten miał miejsce pomiędzy godziną 15 a 16, na szosie pomiędzy Żarkami a Niegową. Naporowa napadnięta została przez młodego, nieznanego mężczyznę, który pobił ją i zażądał wydania pieniędzy.

Na skutek podanego rysopisu, komendant posterunku w Niegowej wraz z trzema policjantami wszczął za napastnikiem pościg. W krótkim czasie sprawca został ujęty. — Był nim 24-letni Bolesław Mazanek, mieszkaniec Niegowej.

Przy konfrontacji aresztowanego z poszkodowaną Naporowa poznała w Mazanku napastnika. Mazanek przyznał się do pobicia Naporowej, twierdząc jednakże, że pieniędzy od niej nie żądał, przyznał się natomiast do usiłowania zniewolenia jej.

Według orzeczenia lekarza z Żarek, Naporowa ma złamaną kość udową u lewej nogi. Mazanka aresztowano.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przed likwidacją funduszu bezrobocia

W dniach najbliższych spodziewane jest powołanie przez ministra opieki społecznej komisarza, który przeprowadzi likwidację funduszu bezrobocia oraz czynności, związane z przekazaniem działalności F. B. funduszowi pracy. — Jednocześnie ustąpi dotychczasowy prezes zarządu głównego funduszu bezrobocia dr. Kazimierz Duch.

Jak słychać, na stanowisko komisarza powołany ma być jeden z wyższych urzędników ministerjum opieki społecznej. Na okres przejściowy komisarz przejmie wszystkie uprawnienia przewodniczącego i zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Brak losów

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej otrzymuje liczne reklamacje z powodu niemożności nabycia losów loteryjnych w kolekturach. Wypowiadane są przypuszczenia, iż losy są przedmiotem jakiejś spekulacji i dlatego nieuczciwi sprzedawcy wycofali je z obiegu.

Jak się dowiadujemy od Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, przypuszczenia te są mylne. Rzeczywiście bowiem wszystkie losy zostały przez kolektorów rozsprzedane, nie ponoszą więc oni żadnej winy. Ten stan rzeczy jest wynikiem niestosowania się części grających do wezwań, podawanych za pośrednictwem prasy i radja, do terminowego wykupywania losów. Gdyby gracze nie odkładali kupna na ostatnie dni, Dyrekcja Loterji miałaby możność normować podaż losów stosownie do zapotrzebowania.

—oOo—

Nowa ordynacja podatkowa weszła w życie

Ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu o ordynacji podatkowej, posiadające doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego.

Zgodnie z tem zarządzeniem, utworzone mają być w najbliższym czasie komisje odwoławcze przy izbie skarbowej w Białymstoku, w Brześciu nad Bugiem, w Grudziądzu, Kielcach, Krakowie, Lublinie, trzy komisje odwoławcze we Lwowie, dwie komisje odwoławcze w Łodzi, po jednej w Łucku, Nowogródku, Poznaniu, Wilnie, Katowicach i dwie komisje odwoł. w Warszawie.

Pierwsze komisje odwoławcze powinny być ukonstytuowane przed 30 października br. z kadencją na okres do dnia 31 grudnia 1936 r. W tym celu dyrektorzy izb skarbowych powinni wezwać właściwe instytucje do przedstawienia kandydatów na wymaganą ilość członków komisyj odwoławczych i zastępców członków.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu ustanowione zostały następujące terminy ukończenia wymiarów podatkowych:

1) podatku gruntowego do dnia 31 marca, 2) podatku od nieruchomości w gminach miejskich do dnia 31 marca, 3) podatku od lokalu do dnia 31 marca, 4) podatku od placów budowlanych również do dnia 31 marca, 5) podatku przemysłowego od obrotu: a) dla osób fizycznych ,nie prowadzących ksiąg handlowych do dnia 1 maja, b) dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe do dnia 1 października, 6) podatku dochodowego nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych oraz wojskowego, a) dla osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych, do dnia 15 sierpnia, b) dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe ,do dnia 1 października; 7) podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób prawnych; a) podlegających kompetencji urzędów skarbowych do dnia 1 października, b) podlegających kompetencji Izb skarbowych do dnia 31 grudnia.

Minister skarbu zarządził też następujące przesunięcia terminów płatności podatków:

a) Podatku gruntowego:

1-a rata do dnia 30 kwietnia, 2-ga rata do dnia 30 listopada.

b) Podatku od nieruchomości:

1-a rata do dnia 30 kwietnia, 2-ga rata do dnia 31 lipca, 3-cia rata do dnia 31 października, 4-ta rata do dnia 31 stycznia następnego roku.

c) Podatku od lokali:

1-a rata do dnia 30 kwietnia, 2-ga rata do dnia 31 lipca, 3-cia rata do dnia 31 października, 4-ta rata do dnia 31 stycznia następnego roku.

W tych samych czterech datach płatny jest podatek od placów budowlanych.

Co się zaś tyczy podatku przemysłowego od obrotu, to płatny on jest do dnia 31 maja, przyczem zaliczki kwartalne na poczet podatku przemysłowego od obrotu należy uiścić za 1 kwartał do dnia 15 czerwwca za 2-gi kwartał do dnia 15 sierpnia, za 3-ci kwartał do dnia 15 października i za 4-ty kwartał do dnia 15 lutego następnego roku.

Podatek dochodowy płatny jest do dnia 15 września, przyczem pierwsza rata z tytułu różnicy płatna jest do dnia 15 kwietnia ,druga do 15 czerwca, trzecia do 15 września, czwarta do 15 grudnia.

ODWOŁANIA I INFORMACJE.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania służy płatnikom prawo otrzymania od władz skarbowych ustnych informacyj, dotyczących określenia podstaw wymiaru oraz obliczenia przypadającego podatku.

W przypadkach, gdy płatnik zwróci się przed upływem terminu do wniesienia odwołania z pisemną prośbą o wydanie podstaw wymiaru, należy udzielić mu na piśmie uzasadnienia. Uzasadnienie powinno zawierać dane faktyczne i podstawy prawne, na których oparto wymiar podatku.

Władze skarbowe obowiązane są udzielać płatnikom na ich żądanie istotne części zeznania świadków i opinje biegłych.

Władze skarbowe mają udzielać płatnikom odpisów protokułów z zeznań świadków i opinji biegłych, przesłuchanych z urzędu ,bez podania ich nazwisk.

Władze skarbowe mają wydawać uzasadnienie wymiaru na piśmie na skutek podania płatnika, które polega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. Ponadto podlegają opłacie stemplowej odpisy protokułów, zawierających zeznania świadków i opinje biegłych w wysokości 2 zł. od każdej stronicy.

Przewodniczący komisji odwoławczej może wnosić skargę do najw. trybunału administracyjnego, jeżeli orzeczenie komisji odwoławczej ujawnia dowolną ocenę stanu faktycznego, ustalonego w aktach wymiarowych lub w inny sposób narusza przepisy ustawowe.

RATALNA SPŁATA NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH.

Rozporządzenie wykonawcze zawiera przepis, że izba skarbowa władną jest zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych bez ograniczenia czasu ,do kwoty zaś 200.000 na okres czasu nie przekraczający dwuch lat, oraz odraczać spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 200.000 zł. na okres nie przekraczający 6 miesięcy dla poszczególnych płatników, z wyjątkiem zaliczek i opłat na poczet podatków.

Urząd skarbowy natomiast władny jest zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 50.000 zł. na okres czasu nie przekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20.000 zł. na okres czasu nie przekraczający 18 miesięcy oraz odraczać spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 50.000 zł. na na okres nie przekraczający 2 miesięcy dla poszczególnych płatników z wyjątkiem zaliczek i przedpłat na poczet podatków.

Zaliczki oraz przedpłaty na poczet podatków izby skarbowe mogą odraczać lub rozkładać na raty na okres czasu nie przekraczający 6 miesięcy, urzędy zaś skarbowe na okres czasu nie przekraczający 2 miesięcy.

Izba skarbowa ma prawo umarzać zaległości podatkowe w podatku gruntowym i podatku od nieruchomości w gminach wiejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich do kwoty 1000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

W pozostałych podatkach państwowych izba skarbowa ma prawo umarzać zaległości podatkowe do kwoty 10.000 zł. w każdym podatku dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Izba skarbowa ma prawo obniżać lub umarzać narosłe, a nieuiszczone kary za zwłokę i odsetki za odroczenie bez względu na ich wysokość.

Urząd skarbowy ma prawo umarzać w każdym podatku z wyjątkiem podatku gruntowego od nieruchomości oraz zaległości podatkowe do kwoty 100 zł. od niektórych budynków w gminach wiejskich, spadkowego, od darowizn dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Żądanie rozpatrzenia sprawy przez sąd powinno być złożone do władzy skarbowej, która wydała orzeczenie karne, w terminie 7-dniowym po doręczeniu orzeczenia karnego.

Śniadanie, jak za Elżbiety

Z okazji uroczystości szekspirowskich w Londynie zorganizowano tam w pewnym klubie literackim śniadanie, na którem wszystko musiało być tak, jak za czasów epoki królowej Elżbiety.

Wszystkie potrawy były przyrządzone ściśle według przepisów sprzed czterech wieków.

Okazało się jednak, że dania te bynajmniej nie były tak dalekie od teraźniejszych.

Potrawa o figlarnej nazwie „hotch-potch“ okazała się poprostu baraniną z jarzynami.

Inne pieczyste, jadane na dworze wielkiej królowej, było kogutem gotowanym w rondlu razem z suszonemi śliwkami.

Wreszcie, najstarszy ze znanych puddingów angielskich, zwany „śnieżnem daniem“ był ciastem z jabłek, ozdobionem kremem i cukrzonem białkiem jajek.

ROZMAITOŚCI

PARK LUDOWY NA TERENIE WYSTAWY CHICAGOWSKIEJ.

Na terenie wystawy chicagowskiej, która zostanie wkrótce zamknięta ma powstać piękny park lud., oraz olbrzymia plaża wzdłuż całego brzegu jezior. Na terenie tym niedopuszczane będą żadne imprezy rozrywkowe. Park i plaża służyć mają li tylko wypoczynkowi osób wyczerpanych nerwowo.

NIEMIŁA LEKTURA.

W Westminster toczy się w sądzie sprawa kilku autorów i wydawców, oskarżonych o szerzenie niemoralności. Prokurator tego sądu Roland Powell otrzymał więc zlecenie przeczytania stu książek pornograficznych. Prokurator, mimo, iż nie jest zadowolony z niezbyt miłej funkcji, musi dla dobra sprawy przeczytać tę lekturę.

—o(o—

Wiadomości radjowe

TORUŃ PRZEMÓWI ZA DWA MIESIĄCE.

Wydział techniczny Polskiego Radjo czyni wszelkie starania, aby zgodnie z zapowiedzią już w najbliższe święta Bożego Narodzenia rozległ się w eterze głos ósmej skolei polskiej radjostacji, która stanie na przedmieściu Torunia.

Budowa aparatury nadawczej na tej stacji jest już zupełnie ukończona. Aparatura została laboratoryjnie wypróbowana i z warsztatów Polskiego Radja na Mokotowie odesłana w sześćdziesięciu skrzyniach na miejsce przeznaczenia. Podnosimy przy tej sposobności, że zarówno aparatura, jak i wszelkie urządzenia nowej stacji nadawczej P. Radja zostały całkowicie zbudowane w kraju.

JAK ZOSTAŁ NAPISANY PIERWSZY LIST?

W epoce kamiennej żył pewien człowiek, który miał córeczkę Taffi, małą bardzo źle wychowaną osóbkę, która nie umiała obejść się bez kłopotów. Ta mała osóbka jednak wielkiego wynalazku gdy poszła raz z ojcem daleko na ryby, a matka została w jaskini. Na korze brzozowej napisała do matki list, pierwszy od początku świata. Jak się to stało dowiedzą się mali radjosłuchacze w sobotę 27 bm. W dniu tym teatr wyobraźni nadaje ze Lwowa słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Pierwszy list“ według Rudyarda Kiplinga w radjofonji dr. Janiny Królińskiej.

DOCHODY RADJA W AMERYCE.

„Radio Corporation of Ameryca“ osiągnęło w II-gim kwartale br. sumę 535.855 dolarów czystego dochodu; w tym samym okresie ubiegłego roku R.C.A. notowało deficyt 790.088 dolarów. Czysty dochód za I-e półrocze 1934 wynosił 1.771.580 dolarów, gdy tymczasem I-e półrocze 1933 przyniosło 1.268.211 dolarów straty

Plenarne posiedzenie izby przem.-handlowej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się ostatnie już w bieżącej kadencji plenarne posiedzenie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem prezesa izby inż. Gadomskiego. Na wstępie zebrani przyjęli protokuł z ostatniego posiedzenia izby, poczem prezes Gadomski wygłosił nader rzeczowe przemówienie o stanie gospodarczym okręgu izby.

Przemówienie prezesa izby inż. St. Gadomskiego

Otwierając XVII plenarne zebranie w dniu 29 maja r. b., miałem zaszczyt przypomnieć, że właśnie 2 dni przed tem plenarnem zebraniem minęło ściśle 5 lat od dnia pierwszego plenarnego zebrania, od chwili ukonstytuowania się izby. Zapowiedziałem zarazem, że przebieg objawów życia gospodarczego na terenie, objętym działalnością izby, za miniony okres pięcioletni, będzie mógł być w całości zobrazowany dopiero wówczas, kiedy izba będzie już rozporządzała pełnym materjałem z tego pięciolecia. Dziś właśnie mam zamiar to uczynić w postaci możliwie zwięzłej i jasnej.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że ukonstytuowaniu się izby, — której działalność, ściśle to ujmując, rozpoczęła się właściwie z chwilą objęcia kierowniczego stanowiska przez dyrektora Dittricha, a więc z dniem 1 lipca 1929 r. — przypadło w okresie, kiedy zaczęły już występować wyraźne oznaki załamania się konjunktury, przystąpiła więc izba sosnowiecka do pracy w niekorzystnie zapowiadających się okolicznościach. Pierwszym objawem była stopniowa zniżka już od połowy 1928 r. cen artykułów rolnych, powodująca coraz większą rozpiętość pomiędzy cenami hurtowemi artykułów przemysłowych i rolnych. Gdy więc w lipcu 1928 r. wskaźnik cen artykułów rolnych, obliczony na podstawie przeciętnych cen 1927 roku, wykazał obniżkę 5,7 proc., to w lipcu 1929 roku wynosiła ta obniżka już 17,3 proc., a w grudniu tego 1929 roku — 20,9 proc. Natomiast wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych utrzymywał się w tym samym czasie w ciągu całego roku do lipca 1929 r. prawie w tej samej wysokości i dopiero, poczynając od tego czasu, zaczął się stopniowo, choć w z początku — stosunkowo wolno, obniżać.

PIERWSZĄ OFIARĄ ZARYSOWYWUJĄCEGO SIĘ KRYZYSU PADŁO GARBARSTWO,

najbardziej może uzależnione od takiego masowego nabywcy, jakim są mieszkańcy wsi, a nie rozporządzające w dostatecznej mierze kapitałami obrotowymi. Potem przyszła kolej na przemysł włókienniczy, który dłużej nieco opierał się kryzysowi dzięki częściowemu posiadaniu zagranicznych rynków zbytu. Zanikające budownictwo spowodowało pogorszenie się konjunktury w przemyśle cementowym, żelazno-hutniczym, a — w zależności od tego ostatniego — w przemyśle wyrobów ogniotrwałych i stopniowo kryzys obejmować zaczął wszystkie dziedziny przemysłu. Najdłużej usiłował walczyć z kryzysem przemysł węglowy, rozszerzając eksport, lecz potrafił utrzymać się w mierze tylko do końca 1929 r., w którym zaznaczył się już ogromny spadek ogólnego zbytu węgla. W przemyśle chemicznym nieorganicznym, a zwłaszcza w papierniczym, skutki kryzysu wyraźnie się zaznaczyły dopiero w roku 1931. Ale ofiarą całkowitą padł przemysł od lat bardzo wielu istniejący w okręgu izby, mianowicie została zatrzymana w końcu 1929 roku jedna, a w początku 1931 roku druga i ostatnia huta cynku w naszem Zagłębiu, zatrzymanie zaś tych hut pociągnęło za sobą zamknięcie na początku 1931 r. 2-ch kopalń rud cynkowych i ołowianych w powiecie olkuskim, znanych od wieku XIV. Istnieje natomiast inny przemysł, którego obroty w ciągu ubiegłego 5-ciolecia nie tylko nie spadły, lecz, przeciwnie, dzięki stałemu wzrostowi eksportu, stopniowo się podnosiły, jest to przemysł ceramiczno-sanitarny, reprezentowany przez 2 fabryki w okręgu izby. Ogólnie biorąc, spadek konjunktury czy też napięcie postępującego wciąż kryzysu było największe w latach 1930, 1931 i 1932, a najbardziej opierał się mu przemysł węglowy. W 1933 roku zaznacza się powolniejsze znacznie napięcie posuwania się kryzysu, a w I połowie 1934 roku nawet pewne lekkie polepszenie.

Postępujący stopniowo kryzys przemysłowy znalazł też wyraz w liczbie wykupywanych świadectw przemysłowych kategorji I do VIII w poszczególnych latach, mianowicie wykupiono:

w 1929 r.	świad. przem.	4916=100	proc.
„ 1930 r.	„ „	4655= 94,3	„
„ 1931 r.	„ „	4065= 83	„
„ 1932 r.	„ „	4520= 92	„
„ 1933 r.	„ „	4339= 88	„

Liczby te wskazują w r. 1933 pewien wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim 1931, jednocześnie wszakże wiele przedsiębiorstw przemysłowych obniżyło kategorję wykupywanych przez nie świadectw z powodu zmniejszenia się liczby zatrudnionych w nich robotków.

Równolegle z upadaniem przemysłu postępował upadek w handlu na skutek wzrastającego zubożenia szerokich mas ludności, znacznych stosunkowo obciążeń podatkowych, stałego spadku cen wszelkich artykułów, braku kredytów i temu podobnych przyczyn i spadała też stopniowo — w miarę pogłębiania się kryzysu — liczba wykupionych świadectw handlowych kategorji I do V b. Mianowicie wykupiono:

w 1929	św. handl. ogółem	38109=100	pr.
„ 1930	„ „	39420=103,4	„
„ 1931	„ „	38323=100,6	„
„ 1932	„ „	36741= 96,4	„
„ 1933	„ „	33518= 88	„

Z liczb tych można wnioskować, że początkowo, handel, pomimo jawnych znamion kryzysu, nie wierzył w jego trwałość i dopiero, poczynając od roku 1931, widzimy wzrastający stopniowo znaczny spadek liczby placówek handlowych, z których wiele obniżyło też kategorję wykupywanych świadectw skutkiem kurczenia się obrotów handlowych. Istotnie, ogólny wskaźnik cen hurtowych w kwietniu r. b. spadł do 56,7 proc. w porównaniu z rokiem 1928, przyczem wskaźnik cen artykułów skartelizowanych obniżył się do 91; ceny zaś artykułów monopolowych wyraziły się we wskaźnikach:

dla spirytusu	90,1	proc.
„ tytoniu	99,9	„
„ soli	104,5	„
„ zapałek	142,9	„

Nie posiadając w dostatecznej mierze środków obrotowych, a pragnąc utrzymać wysokość obrotów, handel rozpoczął w pierwszych latach kryzysu udzielać kredytów wekslowych, lecz po pewnym czasie — z powodu wzrastającej liczby protestów został zmuszony do zaprzestania ich udzielania. Gdy więc wskaźnik protestów wekslowych wynosił w 1930 r. 100 i w roku 1931 wzrósł do 105, to już w następnym 1932 roku spadł do 65, a w 1933 roku wynosił tylko 24, co jest dowodem poważnego uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie operacyj handlowych.

W DZIEDZINIE EKSPORTU

w okresie sprawozdawczego pięciolecia stan nie układał się jednolicie, na ogół jednak stwierdzić można pewne osłabienie, na które nie pozostaje bez wpływu powszechne dążenie do samowystarczalności. Jednakże niektóre gałęzie przemysłu osiągnęły duże postępy w eksporcie, że wymienię np. cytowany już powyżej przemysł ceramiczno-sanitarny, który swój wzrost produkcji, wyrażający się wskaźnikiem 133 w I poł. roku bieżącego w stosunku do 1929 r., zawdzięcza w dużej mierze eksportowi, stanowiącemu ostatnio około 60 proc. całej produkcji. Jeden z najgłówniejszych artykułów eksportowych węgiel — wobec wskaźnika 100 dla r. 1929, osiągnął wskaźniki: w 1930 r. —81, w 1931 r. — 85, w 1932 r. — 66, w 1933 r. — 67 i w pierwszej połowie 1934 r.—71. Hutnictwo żelazne przy wskaźniku 100 w 1931 r. wykazało wskaźnik 81 w 1932 r. i 100 w 1933 r.

Przechodząc w końcu do stanu zatrudnienia stwierdzić, niestety, musimy, że liczba pozostających bez pracy, choć nie bez pewnych wahań, wciąż wzrasta. Ogółem liczba poszukujących pracy w całem państwie wynosiła:

w 1929 r.	185.300 = 100	proc.
„ 1930 „	299.800 = 161,8	„
„ 1931 „	312.500 = 168,6	„
„ 1932 „	220.200 = 118,8	„
„ 1933 „	342.600 = 184,9	„

na terenie zaś Województwa Kieleckiego, stanowiącego okręg naszej izby:

w 1929 r.	10.800 = 100	proc.
„ 1930 „	15.700 = 145,4	„
„ 1931 „	21.500 = 199,1	„
„ 1932 „	16.600 = 133,7	„
„ 1933 „	15.900 = 147,2	„

i to właśnie liczby tak wymownie wykazujące jak się powiększa u nas stan bezrobocia, stanowią dowód, że pomimo pewnych cech rzekomej poprawy, które zdają się ujawniać w niektórych dziedzinach przemysłu i z taką skwapliwością są podchwytywane i podkreślane, nie są istotnym wyrazem stanu naszego życia gospodarczego.

NIE MAMY JESZCZE TRWAŁYCH PODSTAW DO TWIERDZENIA, ŻE KONJUNKTURA ULEGA ZMIANIE NA LEPSZĄ, ŻE KRYZYS U NAS PRZEMIJA

i że dzień jutrzejszy będzie już lepszy od tych dni, które po za nami pozostały, chociażby gdzieindziej poprawa była istotnie wyraźna lub nawet, jak to ma miejsce w Anglji, wskaźnik produkcji osiągnął ostatnio wysokość 105, bo i przyczyny i warunki po temu są inne. Niewiadomo wreszcie, jakie mogą zajść jeszcze niespodzianki ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, której polityka nie pozostaje bez wpływu na ogólny stan konjunktury i wszechświatowy układ stosunków gospodarczych. W przewidywaniu więc na najbliższą przyszłość zachować należy jak najdalej posuniętą wstrzemięźliwość.

Uznanie dla prezesa Gadomskiego

Przemówienie prezesa Gadomskiego przyjęte zostało hucznemi oklaskami przez zebranych. Jednocześnie r. Saper zgłosił następujący nagły wniosek:

„Zebrani uchwalają, że prezes izby, inż. Gadomski, dzięki swej pracy oraz bezstronności, jaką wykazywał w czasie swego 5-letniego okresu urzędowania, w stosunku do wszystkich sekcyj — dobrze się zasłużył dla izby“.

Wniosek powyższy został z aplauzem przyjęty przez wszystkich radnych, którzy urządzili prezesowi długotrwałą owację.

Prezes Gadomski, dziękując izbie za uznanie, wyraził skolei podziękowanie za owocną pracę **dyr. Dittrichowi, wicedyrektorowi Gadomskiemu, radcy prawnemu izby dr. Braunowi** oraz pozostałym członkom biura izby.

BUDŻET IZBY.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący poszczególnych komisyj izby składali sprawozdanie z ważniejszych prac komisyj w okresie pięcioletnim, poczem dyrektor izby p. Dittrich zreferował preliminarz budżetowy izby na rok 1935. Preliminarz budżetowy zamyka się w dochodach i wydatkach sumą 302 tys. zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że budżet został zrównoważony bez sięgania do nadzwyczajnych źródeł dochodów, w postaci opłat, w wysokości 5 proc. do świadectw przemysłowych, jakie izby uchwałą plenarnego zebrania mają prawo nakładać na swych członków.

Pozatem zauważyć należy, że w nowym budżecie uwzględniono subsydjum dla szkół handlowych i przemysłowych okręgu izby, a która to pozycja w roku ubiegłym w budżecie figurowała.

Wkońcu izba uchwaliła za odpowiednią opłatą udzielić zezwolenia p. Ingsterowi na wybudowanie ściany na parceli izby oraz załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi.

KRONIKA

Czwartek 25 Paździer.

Dziś Jana Kantego
Jutro: Ewarysta pap
Wschód słońca: 6.02
Zachód słońca: 16.14

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 25 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 O lnianym gałganku. 12.30. 3-ci poranek szkolny. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Z rynku pracy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Francuski. 17.00. Teatr Wyobraźni. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Jak podnieść wartość handlową. 18.15. Transmisja z Krakowa. 18.45. Co czytać? 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Utwory fortepianowe. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert wieczorny. 21.45. Człowiek nauki i człowiek czynu. 22.00. Koncert reklamowy. 22.45 Problemy współczesnej powieści polskiej. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.30. Muzyka taneczna.

—o—

Z Kielc

WE WTOREK I CZWARTEK NIE BĘDZIE PRZYJĘĆ U P. WOJEWODY.

W nadchodzący tydzień we wtorek i czwartek woj. dr. Wł. Dziadosz, ze względów służbowych, nie będzie przyjmował interesantów.

—o—

(k) **Wypadek przy pracy.** Wczoraj podczas pracy w kamieniołomach Sitkówka, pow. kieleckiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Franciszek Dymiński, lat 28, zam. we wsi Posłowice.

Obsypujące się kamienie obcięły Dymińskiemu prawą nogę i złamały lewą.

Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie tego samego dnia zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyny tragicznego wypadku dotychczas nie zdołano ustalić.

(k) **Awantura w restauracji.** Onegdaj do restauracji Józefa Gierczyka, zam. w Kielcach prz yul. Dużej nr. 22, przyszli w stanie pijanym Władysław i Stanisław bracia Styczniowie, zam. przy ul. Polnej nr. 26 i zażądali podania im wódki.

Gdy właściciel restauracji odmówił podania im wódki, wówczas poczęli oni przewracać krzesła ,oraz rozbijać szyby w wystawie i drzwiach.

Przybyła na miejsce policja zajście zlikwidowała, osadzając Władysława Stycznia w areszcie, zaś Stanisława Stycznia, który służy w wojsku w Przemyślu aresztowała żandarmerja.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, o godz. 20 m. 15 teatr miejski, w Sosnowcu „Cień“ sztuka w 3-ch aktach D. Niccodemiego.

W piątek, o godz. 20. m. 15 „Cień“ D. Niccodemiego.

Sobota, dnia 27 bm. o godz. 20 m. 15 „CIEŃ“ D. Nicodemiego w 3 aktach.

Niedziela, o godz. 20 m. 15 — premjera „Smaczny chleb kłamstwa“ B. Winawera.

HANKA ORDONÓWNA W SOSNOWCU.

Dnia 29 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu, wystąpi znakomita i niezrównana pieśniarka polska p. Hanka Ordonówna w swoim najnowszym i przebogatym repertuarze, który składa się z 6 części. Między nielicznemi piosenkami, znanych już szerszemu ogółowi publiczności, znajdują się najnowsze przeboje p. Hanki Ordonówny, jak: „Dzień kapitana Granta, Chochoł, Jak pójdziesz pole orać, Tańcowanie, Telefon do nieba, Walc zbłąkany i wiele innych Przy fortepianie p. Leon Boruński, laureat konkursu chopinowskiego. Bilety, w cenie od 1.10 do 5.70 już do nabycia w firmie p. Czechowskiego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK 4-LETNIEGO CHŁOPCA.

Na szosie Sosnowiec — Zagórze obok kolonji Małe - Zagórze miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. — Mianowicie w czasie przebiegania jezdni został uderzony wachlarzem samochodu półciężarowego 4-letni Czesław Wójcik, zam. w Małem Zagórzu.

Chłopczyk doznał lekkiego obrażenia głowy i ramienia.

Przewieziono go do szpitala.

O bezpieczeństwo pracy. Główny inspektor pracy polecił inspektorom okręgowym i obwodowym, aby wpłynęli na kierowników zakładów pracy w kierunku organizowania służby bezpieczeństwa oraz popierania powstających samorzutnie komitetów lub kół bezpieczeństwa.

— **Dyrekcja gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu** podaje do wiadomości, że wywiadówka o postępach uczenic odbędzie się w sobotę, dnia 27 października br. o godz. 16-ej w gmachu gimnazjum przy ul. Wawel.

— **Święto patronów szewców w Sosnowcu.** W dniu 25 bm. przypada doroczne święto patronów szewców i cholewkarzy Kryspina i Kryspjanina. Święto to obchodzone jest uroczyście przez wszystkich chrześcjańskich szewców i cholewkarzy całego świata.

W związku z tem świętem, dnia 28 bm. o godz. 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie w lokalu banku rzemieślniczego ul. Orla 18 w Sosnowcu wygłoszone zostaną referaty.

Zbiórka o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Orlej 18.

— **Z związku pań domu w Sosnowcu.** Dnia 26 bm. odbędzie się zwiedzanie urządzeń mleczarni ziemiańskiej dla zbytu mleka. Punkt zborny w lokalu związku (3-go Maja 25) o godz. 4 popoł.

W tym samym lokalu w dniu dzisiejszym pogadanka p. Kamili Nitschowej o wrażeniach z podróży do Niemiec i Francji o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członkiń i sympatyków związku.

— **Wieczór koncertowy towarzystwa miłośników muzyki w Sosnowcu.** Istniejące na naszym terenie dopiero od roku t-wo miłośników muzyki rozpoczyna drugi swój sezon prac wieczorem koncertowym dla członków i wprowadzonych gości.

Koncert ten w którym biorą udział pp. dyr. Zillingerowa, dr. Lipnicki, prof. Rosental - Plawnerowa oraz kwartet smyczkowy t-wa odbędzie się w dniu 27 października rb. o godz. 19.30 w sali kameralnej towarzystwa, Deblińska 11 III p. lokal szkoły muzycznej. Wstęp bezpłatny. Szczegóły w programach.

Zarząd ma nadzieję, że koncert ten zgromadzi liczne grono miejscowych melomanów, którym rozwój młodego towarzystwa leży na sercu.

„Dzień oszczędności“ w Zagłębiu

Pracujmy, twórzmy realne wartości, ulepszajmy naszą gospodarkę w domu i w każdym warsztacie pracy. Zaspakajajmy potrzeby dnia dzisiejszego, ale nie zapominajmy o potrzebach jutra. W myśl tych haseł odbędzie się dnia 31 bm. tydzień oszczędności w całej Polsce.

W związku z tem onegdaj w gmachu starostwa w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu „Dnia oszczędności“.

Zagaił i przewodniczył zebraniu wicestarosta Izydorczyk, sekretarzował dyr. Rogójski.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani: wicestarosta Izydorczyk — przewodniczący, płk. Rarogiewicz, prezydenci miast, ks. dziekan Gola, insp. szkolny Luchowiec, poseł Konieczko, dyr. Rogójski, p. Berbecka, red. Oskólski, nacz. Malinowski, naczelnicy gmin i tp.

Dzień 31 bm. poświęcony będzie propagandzie oszczędności wśród najszerszych sfer społeczeństwa Zagłębia. Program między innemi zapowiada specjalną audycję radjową, w ramach której wygłosi przemówienie prezes centralnego komitetu oszczędnościowego dr. H. Gruber. Pozatem urządzona zostanie akademja, wygłoszone zostaną odczyty dla szerszych mas i w szkołach oraz zostaną wydane odezwy i rozplakatowane będą specjalne propagandowe afisze.

Lokalne komitety w miastach i gminach, program opracują we własnym zakresie, wzorując się na programie komitetu powiatowego.

W toku dyskusji, płk. Rarogiewicz zgłosił wniosek, aby szerszą i intensywną akcję przeprowadzić wśród pracowników różnych instytucyj i organizacyj.

Wniosek ten, oczywiście spotkał się z ogólnem uznaniem.

Zjazd delegatów związku legjonistów

z okręgu Zagłębia Dąbrowskiego

W Sosnowcu, w lokalu związku legjonistów odbył się zjazd delegatów związku legjonistów z pow. będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego.

Na zjazd, któremu przewodniczył **poseł dr. Gosiewski** przybył wojewoda kielecki, **dr. Dziadosz.** P. wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie, poruszając szereg zagadnień politycznych, społecznych i ideowych.

Sprawozdanie z działalności zarządu okręgu związku legjonistów — złożył **wiceprezes Toba.**

Na delegata do rady naczelnej związku legjonistów w Warszawie — wybrano **dyr. R. Cholewickiego.**

Sekretarzował zjazdowi, p. **M. Łapiński.**

Krwawy dramat w domu schadzek w Sosnowcu

Szaleńcza miłość zrodziła krwawą zbrodnię

Wielkie uczucie rzemieślnika do prostytutki—Z ulicy do kabaretu—Nie mógł znieść upadku swej najdroższej—Zabójstwo

Dniało, kiedy ciszę, zalegającą ul. Ostrogórską w Sosnowcu, przerwał odgłos strzału. Z domu pod nr. 3, wybiegł z rewolwerem w ręku jakiś mężczyzna. Wygląd jego i zaciśnięta w dłoni broń, zdradzały że stało się tam coś straszuego. — Mężczyzna szybkim krokiem oddalił się w stronę dworca.

Po chwili z domu, gdzie padł strzał, poczęły rozlegać się lamenty i donioste wołania o pomoc.

— Zamordował kobietę, — ratunku!

Koło domu zebrał się tłum, który żywo rozprawiał o tem, co zaszło. U zamieszkałej w tym domu, niejakiej Hewuszowej, odnajmującej mieszkanie kobietom lekkich obyczajów, zastrzelona została 28-letnia Helena Norberciak. Strzał dany był w skroń. Norberciak, przewieziona do szpitala karetką pogotowia, zmarła w kilkanaście minut.

W tym samym czasie do I komisarjatu p. p. w Sosnowcu wpadł znany na Pogoni rzemieślnik, 26-letni Wiktor Stępiński (Małobądzka 8), który położywszy rewolwer na stole dyżurnego przodownika, złożył zameldowanie o dokonanej przez siebie zbrodni przy ul. Ostrogórskiej.

Nie było to zwykłe zameldowanie o przestępstwie, — była to ponura opowieść człowieka, który przez niezwykły splot okoliczności, stał się mordercą. Przeżycia Stępińskiego, w których wielką rolę odegrała osoba zamordowanej, mogłyby śmiało posłużyć do filmowego scenarjusza.

Stępiński poznał Norberciakównę przed laty. Zakochał się w niej, nie wiedząc, że jest ona kobietą z półświatka i postanowił się z nią ożenić. Norberciakówna jednak uprawiała w dalszym ciągu swój proceder, a nagabywana przez Stępińskiego, opuściła Sosnowiec. Została fortancerką. Tańczyła w nocnych Borysławiu i innych większych lokalach w Krakowie, Drohobyczu, miastach Polski, póki wiek nie zrobił swoje. Zwiędła i zniszczona, wróciła do Sosnowca i zamieszkała w domu schadzek Hewuszowej.

Dowiedział się o tem Stępiński. Świadomość, że Norberciakówna jest kobietę lekkich obyczajów, nie osłabiła jego do niej uczucia, przeciwnie oświadczył się jej rodzicom i dał na zapowiedzi.

Stało się jednak inaczej. W nocy udawszy się do mieszkania swej wybranki, wystrzałem z rewolweru położył ją trupem.

Stępiński został aresztowany i wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawę, ze względu na konieczność rozstrząsania epizodów z życia zmarłej oraz szczegółów krwawo zakończonego spotkania ostatniej nocy, przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

Po zbadaniu świadków, sąd przerwał proces do dnia 6 listopada br. w celu odszukania i zbadania naocznego świadka zabójstwa, Anny Rydzyk, współlokatorki zamordowanej.

Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ W BĘDZINIE.

Na ostatniem posiedzeniu rady komisarycznej w Będzinie załatwiono następujące sprawy: postanowiono kupić za 32 tysiące zł. grunt na ul. Narutowicza, będący własnością elektrowni. Na zakupionym placu wybudowana zostanie oczyszczalnia kanalizacyjna. Przyjęto do wiadomości reskrypt w sprawie zatwierdzenia statutu podatkowego od kopalń węgla i reskrypt w sprawie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

Wysokość tego podatku województwo wyznaczyło na 85 proc.

OBCHÓD ŚWIĘTA 11 LISTOPADA W ZAGŁĘBIU.

Z inicjatywy miejscowego koła BBWR. w Bobrownikach powstał komitet obchodu święta 11 Listopada. Do komitetu weszli: Zabiegała Władysław — przewodniczący, Ludwik Wojtas — sekretarz, Wenancjusz Smołka — skarbnik, do sekcji pochodowej powołano Wacława Stasiaka, do sekcji propagandowej Wiktora Bartosa. W dniu święta postanowiono urządzić manifestacyjny pochód do miejscowego kościoła, poczem na ul. 11 Listopada, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie. Wieczorem w sali domu ludowego im. marsz. Piłsudskiego odbędzie się akademja.

W lokalu zarządu gminy Bobrowniki odbyło się organizacyjne posiedzenie celem powołania do życia gminnego komitetu obchodu święta 11 listopada. — Zebranie zagaił p. Józef Kamiński wójt gminy. W skład gminnego komitetu weszli pp.: Józef Kamiński — przewodniczący, Władysław Zabiegała — sekretarz, Feliks Kozieł — skarbnik oraz członkowie: Wł. Kotuła, Zięba Juljan, Gajdzik Fr., Kowalik A., Ledwoch P. i inni. Zorganizowanie lokalnych komitetów obchodu święta, w poszczególnych wsiach, powierzono przewodniczącym miejscowych kół BBWR.

W Łagiszy z inicjatywy wójta gminy Łagisza p. Fr. Drożdża zwołane zostało zebranie organizacyjne obchodu rocznicy Niepodległości 11 Listopada. W skład komitetu wykonawczego wybrani zostali pp.: Nowacki Czesław — prezes, kierown. szkół Radacki — wiceprezes, Samolej Stanisław — skarbnik i Podliński E. — sekretarz.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 297 szt. bydła, 1189 świń, 87 cieląt, 1 owcę, razem 1574 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 45 gr. do 70 gr., cielęta: od 50 gr. do 95 gr., świnie: od 40 gr. do 96 gr.

Przebieg targu: spęd mały, targ spokojny, tendencja u bydła mocna.

— **Z „Lutni“ w Bobrownikach.** Wobec nadchodzącej uroczystości obchodu święta 11 listopada, zarząd „Lutni“ uprasza wszystkich członków i członkinie o terminowe i każdorazowe przybywanie na lekcję śpiewu w dnie wyznaczone przez dyrygenta chóru Wiktora Bartosa, który jednocześnie przygotowywuje nowe utwory na występy „Lutni“ na nadchodzącą uroczystość patronki śpiewu św. Cecylji.

— **Walne zebranie koła opieki rodzicielskiej** przy szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły handlowej.

Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności koła oraz wybory. Po zebraniu udzielanie informacyj o sprawozdaniu i postępach uczenic w nauce.

— **Uroczystość Chrystusa Króla w Czeladzi.** Dnia 28 bm. odbędzie się uroczystość Chrystusa Króla w Czeladzi. O godz. 11 przedpoł. w kościele odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział cechy i organizacje ze sztandarami. Wieczorem o godz. 18 w sali na Saturnie urządzona będzie akademja. Program akademji jest obfity. Między innemi wystawione będą dwa obrazki sceniczne „Zwycięstwo miłości“ i „Posiew wolności“. Połowę dochodu przeznacza się na „Tydzień Miłosierdzia“.

NOŻOWIEC PRZED SĄDEM.

Na przejeździe przy ul. Królewej Jadwigi w Dąbrowie wynikła w nocy krwawa bójka, między kilku pijanymi wyrostkami. W ogólnej bijatyce, 20-letni Władysław Kawecki (Dąbrowa, Narutowicza 33), zadał nożem Tomaszowi Kubiczkowi (Dąbrowa, 1 Maja 8) dwa ciosy w plecy, przebijając mu płuca.

Nożowca skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—oOo—

Z Zawiercia

(z) **Przegląd list płatników podatku dochodowego.** W dniu wczorajszym urząd skarbowy w Zawierciu nadesłał zarządowi miejskiemu imienne listy płatników podatku dochodowego.

Listy te począwszy od dnia dzisiejszego wyłożone zostały do przeglądu publicznego w wydziale finansowym magistratu, przeglądać je można w okienku nr. 2 (parter) od godziny 8 do 1 w południe. Listy do przeglądu wyłożone będą tylko w ciągu 1 miesiąca.

(z) **Z tygodnia czystości.** Onegdaj wieczorem w sali domu ludowego TAZ. z racji odbywającego się tygodnia czystości, lekarz miejski dr. Mieczysław Ostern wygłosił doskonale opracowany odczyt pt. „Czystość osiedla a choroby zakaźne“.

(z) **Nowe koło gospodyń wiejskich w Rokitnie Szlacheckim.** Onegdaj z inicjatywy kierownika miejscowej szkoły powszechnej, p. Kropińskiego, odbyło się organizacyjne zebranie koła gospodyń wiejskich, z udziałem pow. instruktorki kół gospodyń wiejskich p. K. Dymiszkiewiczówny. Obecna na zebraniu instruktorka wygłosiła referat na temat „Cele i zadania koła gospodyń wiejskich“. Po referacie do nowozorganizowanego koła zapisało się 20 gospodyń. Wybrany zarząd koła ma się zająć dalszą pracą organizacyjną.

—oOo—

Ofiary

Do kasy miejskiego komitetu niesienia pomocy powodzianom w Zawierciu wpłynęły następujące ofiary w gotówce od nauczycielstwa seminarjum nauczycielskiego 40 zł. 90 gr., od pracowników miejskiego zakładu elektrycznego i wodociągowego 69 zł. 77 gr., od nauczycielstwa szkoły powszechnej nr. 6 zł. 23.50 i od tow. śpiewaczego „Lutnia“ 44 zł.

Skazanie wybitnej komunistki na rok więzienia

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko wybitnej komunistce z Siemianowic, 30-letniej Bronisławie Października (Karola Miarki 11), która w 1932 roku, jako jedna z najczynniejszych członkiń M. O. P. R.-u na Śląsku, utrzymywała w Zagłębiu kontakt z funkcjonarjuszami centralnego komitetu KPP., Kaganem, Franciszkiem Malinowskim i Oerbachem.

Podczas gdy trójka agitatorów komunistycznych zdążyła zbiec za granicę. Październiska dostała się w ręce policji.

Sąd skazał ją na rok więzienia.

Kagana, Malinowskiego i Oerbacha, znanego w Sosnowcu zegarmistrza, którzy mieli wspólnie odpowiadać z Październiską, poszukują listy gończe.

Śmierć 89-letniej staruszki pod kołami samochodu

Onegdaj o godz. 19.30 na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się szofer Stanisław Gaj i zameldował o wypadku, w którym poniosła śmierć 80-letnia Marjanna Męcik z Czarnej Strugi. Wypadek miał miejsce w czasie jazdy z Żarek do Pohulanki, w drodze na szosie we wsi Czarna Struga.

Wskutek dostania się pod taksówkę staruszka doznała złamania prawej nogi poniżej kolana oraz ciężkich obrażeń na całem ciele.

Pierwszej pomocy udzielili nieszczęśliwej dr. Pajchel i dr. Lipski z Żarek.

W parę godzin po wypadku Męcikowa wyzionęła ducha. Ustaleniem przyczyny nieszczęśliwego wypadku zajęła się policja.

Dwie krwawe masakry w Psarach
Sprawcy skazani po 6 miesięcy więzienia

Wieś Psary była widownią dwuch krwawych bójek.

Na wracającego z zabawy w Strzyżowicach, Stanisława Falbę, zam. w Psarach, napadło dwuch nie znanych osobników, z których jeden korzystając z ciemności, uderzył go dwukrotnie nożem w głowę i plecy.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż sprawcą bestjalskiego pobicia był Władysław Bochenek z Psar, którego sąd w Czeladzi skazał na 6 mies. więzienia.

Druga bójka między A. Paluchowiczem a St. Szałkowskim wynikła w sporze o parkan.

Strony walczące w bójce używały siekier i bagnetów. — Niejaki Dzwonnik przyszedł z pomocą Paluchowiczowi i Szałkowski wówczas zranił go niebezpiecznie w okolicę obojczyka.

Finał tej bójki rozegrał się w sądzie czeladzkim. Szałkowskiemu karę 6 mies. więzienia, zawieszono warunkowo na 2 lata.

Osławiony „mecenas” Porębski z Pilicy
skazany został na dwa i pół roku więzienia

Kilkakrotnie pisaliśmy już o Andrzeju Porębskim z Pilicy, zajmującym się do niedawna pisaniem próśb i podań. Mianujący siebie „mecenasem“, Porębski dzięki swemu tupetowi potrafił przez dłuższy przeciąg czasu naciągać mieszkańców nietylko Pilicy, ale i okolicznych wiosek. Wreszcie, pomimo gróźb ze strony Porębskiego, kilka osób wniosło na niego skargi o przywłaszczenie różnych sum, wpłaconych p. „mecenasowi“ na prowadzenie spraw sądowych, opłaty sądowe itd.

Porębski w międzyczasie zebrał manatki i wyjechał w niewiadomym kierunku. Poszły listy gończe i oto p. „mecenasa“ ujęto na kresach.

W dniu 23 bm. stanął on przed sądem grodzkim w Pilicy oskarżony o przywłaszczenia w 10 wypadkach.

W trzech sprawach został uniewinniony z braku dostatecznych dowodów winy, w pozostałych siedmiu sąd wymierzył mu łączną karę dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata.

Skazanego odwieziono do więzienia w Będzinie.

Z Olkusza

(ol) **Pożegnanie p. kom. Heina.** Opuszczającego pow. olkuski, kom. Heina żegnali w dn. wczorajszym komendanci wszystkich posterunków i podwładni herbatką w lasku p. Bobrzeckiego w obecności nowego komisarza p. Ungra.

Kom. Hejn przybył do Olkusza z Sosnowca w r. 1927. Dzięki swym wysokim walorom pod każdym względem, kom. Hein zdobył sobie pełny szacunek wśród całego społeczeństwa olkuskiego i żegnany jest z żalem. Poza pracą społeczną, komisarz wiele pracy położył na polu kulturalno - oświatowem wśród swych podwładnych, choćby przez założenie świetlicy i bibljoteki, obejmującej dzisiaj zgórą 1200 dzieł. Pani komisarzowa jest długoletnią prezeską „Rodziny policyjnej“.

(ol) **Gminny zjazd gospodarczy w Pilicy.** Staraniem gmin. komitetu B. B. W. R. w Pilicy, w dn. 28 bm. odbędzie się w Pilicy zjazd gospodarczy czterech gmin, mianowicie: Ogrodzieniec, Kidów, Żarnowice i Pilicy.

(ol) **Odznaczenie.** P. St. Chodorowski z Olkusza został odznaczony złotym medalem zasługi łowieckiej za działalność na stanowisku delegata powiat. pol. zw. stow. łowieckich.

(ol) **Ze straży.** Pow. kom. egzaminacyjna w składzie: pp. st. instr. Kałkowski z Olkusza i E. Kwapisz z Pilicy, zakończyła egzaminy oficerów straży poż. rejonu pilickiego i kidowskiego. Świadectwa I stop. i promocje do II stop. otrzymali pp.: Jan Dynerowicz z Pilicy, Stan. Szota z Sierbowic, Ant. Słaboń ze Sławniowa, Jacek Będkowski : Włady. Pompka z Kroczyc, Fr. Gomółka z Wierbki, Jan Dziuba i St. Szota z Kidowa, oraz Win. Jastrząb z Dobrakowa.

Wojew. komisja egzamin. z Kielc urzędować będzie w Olkuszu w nowym terminie, tj. 22 i 23 grudnia br.

(ol) **Za ucieczkę z aresztu** zostali skazani: Józef Gardyła, Stan. Miranowicz i Kazimierz Mańka — wszyscy z Wolbromia po 3 mies. więzienia każdy oraz Stefanja Korzec ze Strzemieszyc — na miesiąc więzienia. Ta ostatnia zbiegła z aresztu olkuskiego.

JACEK ZŁĘCZ

Zemsta Komara
część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

16.

— Więc stanowczo nie dasz mi rewolweru? — jeszcze raz żałośnie zapytał Oczko.

— Nie. — Daruję ci życie. Dlatego tylko, że mi cię trochę żal, — młody jesteś, kawalerze... No i o Wacusia mi chodzi... Dajesz słowo honoru?

— Ano... tak... e, robić?

— Dajesz?

— Daję.

— Mów!

— Że dotrzymasz wszystkich czterech warunków?

— Słowo honoru...

— Ihy...

— Mów!

— Do-trzy-mam...

— Dobrze, — pamiętaj! — Wyrośś się teraz na zbity pysk. A zrób wszystko tak jak kazałem... Aha! — jeszcze jedno!..

— Cóż takiego?

— Wiem, że Lirski z całą tą swoją paką siedzi w hotelu „Goplana“... Gdybyś tam poszedł, — zginiesz, — zginiesz jak pluskwa pod podeszwą, — rozumiesz?

Detektyw skinął głową na znak, że wie o co chodzi.

Komar zebrał ze stołu rewolwery, wsunął je do kieszeni i, trzymając wciąż swój skierowany lufą do detektywa, podszedł do tastra, przekręcił go; — światło zgasło.

— Siedem razy obrócę cię wkółko i dopiero wypuszczę — odezwał się Komar w ciemnościach, poczem pochwycił detektywa za ramiona. Obracał nim jak piórkiem.

— Głupie pomysły — mruczał do siebie detektyw — no ale silny jest jak byk... Jednak od szefa lanie dostał... Czyby tak nie spróbować?!.. Detektyw poczuł że pręgą się w nim mięśnie, a krew uderza do głowy... Serce na chwilę przestało mu bić. Szalona myśl zawładnęła rozsądkiem. Zacisnął pięści i pochylił głowę jak byk szykujący się do ataku...

— Palnę go głową w dolek — myślał...

— No, dosyć!.. Straciłeś już orjentację... Nie znajdziesz tej ścianki, gdyby ci tak przyszła ochota jej szukać... Jazda przedemną!

Detektyw uczuł, że Komar znowu wparł mu lufę rewolweru pod lewą łopatkę i poprowadził w kierunku jednej ze ścian, która się przed niemi bezszelestnie otwarła.

— Pamiętaj: — Za zdradę — śmierć: — wysyczał za detektywem Komar.

Oczko pośpiesznie, macając ręką poręczy, schodził ze schodów.

— Boże! — dzięki ci, że nie zacząłem! — ten drań byłby mnie przestrzelił na wylot!.. szeptał drżącemi ustami radośnie...

Za chwilę znajdował się na ulicy.

— Jestem wolny! — stwierdził z wielką uciechą w sercu i prawie pędem puścił się po mocno nadpsutym chodniku w stronę pierwszej, lekko kołyszącej się na wietrze latarni. Niedaleko stąd znajdował się komisarjat policji... Należało spełnić natychmiast trzeci warunek...

— Ano... cóż robić?.. Niech już Węch się rozprawia z Komarem, a ja... unicestwię Krwawego Wacka. — Słowo honoru... tak... naturalnie... Chociaż dane pod przymusem, ale przecież słowo honoru... Moi przodkowie z rodu Oczków wszyscy szanowali słowo honoru własne i cudze... Stało się, — mógł mnie zabić, a jednak tego nie uczynił... Przecież, mówiąc prawdę, to jestem jego najstraszliwszym wrogiem... Pardon! — byłem — poprawił się Oczko — nie mogę go już teraz ścigać — mamrotał do siebie, podchodząc do kamienicy, w której mieścił się komisarjat policji...

WALKA.

— Co to?!.. Co się to stało? — dlaczego stajemy? — zawołał detektyw Węch, przecierając zaspane oczy.

— Cei..cho... przygotuj pan broń. Wydaje mi się, że czeka nas jakaś niespodzianka... Tam... na drodze.

Węch spojrzał i zrozumiał odrazu przyczynę niepokoju młodego wywiadowcy. — Sięgnął ręką do kieszeni i... zakląl. — Rewolwera nie było.

— Do djabła! — oddałem swój rewolwer Michałowi, — nie zwrócił mi, safandula... Szofer! — stać!..

Zatrzymali się o jakieś dwadzieścia metrów od w poprzek drogi postawionego, tajemniczego auta.

— Dużo ma pan naboi?

— Jeden magazyn — sześć, — odrzekł Wracz ponuro.

— Źle. — No, może to nic takiego, — zoba...

Węch nie dokończył rozpoczętego zdania.

d. c. n.

Zemsta kłusownika

Do szpitala św. Aleksandra w Kielcach przywieziono ciężko rannego Franciszka Siadula, lat 18, zam. we wsi Huta Oblęgorska, pow. kieleckiego. Podczas przesłuchiwania Siodula zeznał, że na polu swywch rodziców został przebity nożem przez Edwarda Jasę, mieszkańca tejże wsi, który czynu swego dokonał z zemsty w spędzaniu go z pola, gdzie Jasa zastawiał sidła na kuropatwy. Według orzeczenia lekarzy Siaduli nie zagraża utrata życia.

Moskiewskie metro na ukończeniu

Metro moskiewskie długości 11 i pół km. jest już na ukończeniu. Niedawno odbyły się pierwsze próby uruchomienia kolei podziemnej, które dały zadawalające wyniki.

Pochód samochodów sprzed lat 40-tu

Francuski Automobilklub obchodził niedawno 40-tą rocznicę pierwszych wyścigów „wozów bez koni" — jak ówczas zwano samochody — które odbyły się na trasie Paryż — Rouen. Jednym najbardziej interesujących numerów programu tego obchodu był pochód najstarszych wozów automobilowych. Stare maszyny podskakujące, sapiące, poruszające się z trudnością w obłokach dymu, wyciągnięto z lamusów i zaprezentowano rozbawionej publiczności. Niektórzy z kierowców przebrali się również za szoferów z ostatnich lat ubiegłego stulecia i przyprawili sobie wąsy i brody, a towarzyszące im panie, ubrane w wielkie kapelusze z piórami, osłaniały się parasoleczkami z falbanek. W przeciwieństwie do innych wyścigów, największem powodzeniem cieszyły się automobile o najbardziej rozklekotanych motorach i poruszające się najniezgrabniej.

Reportaż z lotu balonów

Po interesującym reportażu z lotu aeroplanu z Kolonji do Berlina dnia 6 października, radjo niemieckie nadawało dnia 14 tegoż miesiąca reportaż z lotu dwuch balonów, startujących z Kolonji i z Dusseldorfu. Obaj aeronauci zaopatrzeni byli w krótkofalowe stacje nadawcze oraz w odbiorniki i cały reportaż prowadzony był w formie rozmowy pomiędzy obu balonami i spaakerem w studjo kolońskiem. Reportaż trwał godzinę, przyczem rozmowy przeplatane były muzyką z płyt. Przypomnieć należy niedawną audycję Polskiego Radja z okazji zawodów o puhar Gordon - Bennetta, kiedy z balonu polskiego nadawano takąż audycję.

Nie ulega wątpliwości, że do najbardziej pożądanych audycyj należą wszelkiego typu reportaże i transmisje z życia, które są prawdziwym przezwyciężaniem przestrzeni i dają słuchaczom szerszy kontakt z chwilą bieżącą, niż osobiste doświadczenia każdego z nich.

W Niemczech tego typu audycje utrwala się i nadaje z płyt, aby za cenę bezpośredniości zyskać większą ilość słuchaczy: nadaje się te płyty wieczorem. Ameryka natomiast unika płyt, chodzi tam przedewszystkiem o bezpośrednią aktualność.

Siła elektryczna z powietrza

Doniosły wynalazek inżyniera amerykańskiego

W powietrznem morzu, które otacza naszą ziemię i które daje nam wrażenie błękitnego nieba, spoczywają bezcenne skarby. We wszechświecie drzemią potężne siły. Jak zaklęta królewna z bajki, czekają one na śmiałka, któryby je odkrył. Potęgi te, ukryte w przestrzeniach międzyplanetarnych, są równie niewidoczne, jak powietrze. Ludzie od dawna marzą o ich wykorzystaniu, ale narazie wszystkie takie projekty okazały się tylko mrzonką. Siły przestrzeni, bezcenny skarb, który leży dotąd bezczynnie, choć mógłby uszczęśliwić całą ludzkość, to przedewszystkiem elektryczność. Uczeni sądzą, że znajduje się ona nawet w morzu eteru, w przestrzeniach bezpowietrznych. Wokół naszego ziemskiego światka rozciąga się olbrzymie pole magnetyczne, którego krańce sięgają w tajemnicze głębie wszechświata. Niestety, dotychczas nie został jeszcze wynaleziony chytry aparat, któryby umożliwiłby ludzkości wyzyskanie tego olbrzymiego źródła energji do poruszania maszyn i motorów.

POMYSŁ WŁOCHA.

Włoski student Natella stał się z dnia na dzień sławnym człowiekiem. Krótka historja jego sławy była niezmiernie romantyczna. Był synem bardzo biednych rodziców i nie miał środków na urządzenie choćby najprymitywniejszego warsztatu. Wreszcie sprzedał wszystkie swoje książki i za uzyskane pieniądze wynajął małą chatkę, w której urządził skromne laboratorjum. Pierwsze doświadczenia nie dały wyników. Wreszcie udało mu się skonstruować aparat, przy pomocy którego czerpał z eteru słaby prąd elektryczny. Wtedy przedsięwziął decydujące doświadczenie na wielką skalę. W towarzystwie dwu przyjaciół udał się Natella do Positano. Jestto mała wioska, w której nie było jeszcze przewodów elektrycznych. Zmontowano aparat w zajeździe, anteny ustawiono na tarasie. Na froncie budynku wmontowano trzy potężne żarówki. Wszyscy mieszkańcy wsi przybyli oglądać ciekawe widowisko, zeszło się nawet sporo ludzi ze wsi okolicznych. I oto o godzinie dziesiątej wieczorem, za jednem pociśnięciem guziczka zapłonęły wszystkie trzy lampy oślepiającem światłem. Ich siła świetlna była większa, niż siła normalnych lamp elektrycznych. Nie rozżarzał ich ten prąd elektryczny, który rozpłomienia wszystkie inne ziemskie lampy — żywiły się energją elektryczną, czerpaną wprost z eteru. Zdumieni chłopi opowiadali sobie cuda o tem, że to „zlane" światło gwiazd oświetla ich skromny zajazd wieskowy. W rzeczywistości była to tylko energja, drzemiąca w przestrzeni międzyplanetarnej, którą człowiek zaprzągł do służby.

Jednakowoż przy bliższem zbadaniu tej sprawy radosne wieści z Positano nie potwierdziły się, choć wielu wybitnych fizyków walczyło do upadłego w obronie Natelli i jego wynalazku. Doświadczenie, wykonane w owej włoskiej wioseczce nie stanowiło mimo wszystko punktu zwrotnego w dziejach ludzkości.

INŻYNIER AMERYKAŃSKI.

Dopiero teraz po długich latach prób, udało się podobno osiągnąć powodzenie. Amerykański inżynier Herbst Olander, uruchomił przy pomocy siły czerpanej z eteru trzy duże motory. Wynalazca zaprosił na dzień uruchomienia tych motorów, dwunastu wybitnych techników amerykańskich, a wszyscy potwierdzają jednogłośnie wieści o zwycięstwie Olandra.

Czyż amerykańskiemu inżynierowi udało się rzeczywiście ujarzmić siły natury? Czy po tych sensacyjnych pogłoskach nie czeka nas znowu rozczarowanie? Dobrze jest odnosić się do tak wstrząsających nowin z pewną dozą sceptyzmu. Nie wiemy jeszcze narazie nic o aparacie, wymyślonym przez Olandera, zupełnie taksamo, jak poprzednio nie wiedziano nic o istocie wynalazku Natelli. I tym razem uczeni zastanawiają się nad tem, co właściwie rozumie inż. Olander przez „elektryczność kosmiczną". Czy chodzi tutaj także o elektryczność naszej atmosfery, nad której ujarzmieniem pracowało nadaremnie tyle głów? Jeszcze przed laty przeprowadzali fizycy Brasch i Urban doświadczenia na szczycie Monte Generoso, z zamiarem wyzyskania elektryczności atmosferycznej do celów technicznych, ale bez rezultatu praktycznego.

PRÓBY NIEMIECKIE.

Wtedy inżynier Plason z Hamburga wpadł na myśl skonstruowania olbrzymiego dynamo, które miało być zasilane elektrycznością z powietrza. Na wysokości 1000 metrów unosiły się liczne balony aluminjowe, napełnione wodorem i powiązane między sobą siatką drutów. Powierzchnia każdego balonu jeżyła się od ostrz, powleczonych specjalnym preparatem radowym. Te malutkie piorunochroniki miały przyciągać elektryczność atmosferyczną i odsyłać ją do dynamo, zapomocą przewodu połączonego z napowietrzną siecią drutów. Ten piękny plan pozostał jednak tylko planem. Elektryczność atmosferyczna była wręcz nieuprzejma i nie chciała zasilać dynamo maszyn.

Być może jednak, że pomimo tak licznych niepowodzeń poprzedników, inżynierowi Olandrowi udało się urzeczywistnić wielki zamiar. Przed laty ku ogromnemu zdumieniu całego świata, obdarzył nas Edison światłem elektrycznem, jarzącem się w szklanych kulkach. Być może, że ten drugi amerykanin znalazł rzeczywiście sposób zapalania tych lamp bez kosztownych urządzeń technicznych wprost z atmosfery.

„Gwiazdy" pod ochroną uzbrojonych detektywów

Gangsterzy zaprzysięgli zemstę Mae West, która zdemaskowała herszta bandy — Przytomność umysłu opiekunki uratowała dziecko Johna Barrymorre'a

Gwiazdy filmowe, posiadające małe dzieci, są w nieustannym strachu. Porywacze dzieci mają bowiem w Kalifornji ułatwione zadanie. W górach nie brak kryjówek, a granica meksykańska jest również bliska i szanse odnalezienia „kidnapperów" są minimalne.

Opiekunka dzieci Johna Barrymore, opowiedziała następujące emocjonujące wydarzenie:

Najmłodsze dziecko artysty leżało w swem łóżeczku. W pokoju było wyjście zapasowe, do którego prowadziły żelazne schody. Dziecka nie zostawiono ani na chwilę bez opieki. Krytycznej nocy, drzwi wejścia zapasowego, otwarły się nagle i stanęli w nich dwaj uzbrojeni mężczyźni.

— Czy to jest dziecko Johna Barrymore? — zapytał jeden z nich z groźną miną.

— Nie, to jest dziecko Robinsona — odparła z niezwykłą przytomnością umysłu młoda kobieta. — Tamto mieści się w końcu korytarza.

Opiekunka wymieniła pierwsze-lepsze nazwisko, jakie jej wpadło w danej chwili do głowy. Dzięki temu uratowała synka artysty do uprowadzenia, a swym chlebodawcom oszczędziła dużo kłopotów i pieniędzy. Po tym wypadku, dom Johna Barrymore przypomina swym wyglądem prawdziwą twierdzę.

Ben Lyon i Bebe Daniels są spokojni tylko wówczas, gdy mają swe dziecko przy sobie. Tej parze artystów i ich dziecku towarzyszy zawsze gwardja uzbrojonych detektywów. Zresztą nietylko dzieci, lecz i ich rodzice są zawsze pod groźbą niebezpieczeństwa.

Obecnie Mae West jest chyba najbardziej pilnowaną artystką w Hollywood. Ponieważ zeznawała ona w pewnym procesie gangstera niekorzystnie dla oskarżonego, w następstwie czego ten został skazany na karę kilkuletniego więzienia żyje ona w ciągłej obawie, że członkowie jego szajki, wywrą zemstę za wsypanie ich herszta. Dostęp do Mae West jest obecnie bardzo utrudniony. Nawet podczas zdjęć, znajduje się ona w otoczeniu czterech uzbrojonych detektywów.

„Najkosztowniejszem" dzieckiem Hollywood jest cudowny Baby le Roy. Grał on w filmie „Skradzione dziecko miss Jane", rolę uprowadzonego maleństwa. Niewdzięczną rolę „Kidnappera" powierzono Jackowi le Rue, który roli tej podjął się bardzo niechętnie. W okresie nakręcania filmu, opinja publiczna Kalifornji wrzała. W czasie tym dwaj bandyci zostali zlynczowani, gdyż stali pod zarzutem uprowadzenia i zamordowania chłopca.

Na pytanie, dlaczego wzdragał się przed objęciem roli, Jack le Rue odpowiedział: „Trzeba posłuchać tylko uwag wygłaszanych przez kobiety po opuszczeniu obrazu. Gdybym przechodził akurat drogę i został rozpoznany, kto wie, coby się ze mną stało, mimo że jestem tylko wykonawcą tej niezachęcającej roli, a nie prawdziwym „kidnapperem".

Proceder uprowadzania dzieci w Kalifornji zakorzenił się tak bardzo, że nawet młodociani są podejrzewani o jego uprawianie. Tak naprzykład niedawno aresztowane zostały dwie dziewczynki: 14-letnia Irena Watt i 12-letnia Jewel Ennis, oskarżone o teroryzowanie swych sąsiadów, którym zagroziły porwaniem ich dzieci!..

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Młodzież na boiska!

W związku z akcją PUWF. i PW., zmierzającą do uprzystępnienia boisk i wogóle terenów do ćwiczeń dla niestowarzyszonych, w szczególności dla młodzieży odbyła się w ratuszu m. Sosnowca pod przewodnictwem prof. Jerzego Korwin - Olszewskiego konferencja z prezesami stowarzyszeń sportowych, dysponujących własnemi boiskami.

S. T. S. „UNJA“ zadeklarowała następujące ulgi dla młodzieży pozaszkolnej: a) oddanie do dyspozycji młodzieży boiska w jednym dniu (poniedziałku) do ćwiczeń w lekkiej atletyce, grach sportowych i kolarstwie pod kierunkiem instruktora miejskiego komitetu; b) wolny wstęp dla młodzieży pozaszkolnej na wszystkie imprezy sportowe (z wyjątkiem motocyklowych i tenisowych) o wzroście nieprzekraczającym 130 cm. W tym celu przy kasach wejściowych UNJI będą specjalne urządzenia normujące wejście na boisko młodzieży; c) W okresie zimy nastąpi znaczne obniżenie cen wejściowych na ślizgawkę dla młodzieży szkolnej, jak i pozaszkolnej (w dnie świąteczne do godziny 12).

BOISKO HAKOAHU OTWARTE DLA NIESTOWARZYSZONYCH SPORTOWCÓW.

Zarząd będzińskiego „Hakoahu“, chcąc uprzystępnić sportowcom niestowarzyszonym uprawianie ćwiczeń, postanowił raz w tygodniu otworzyć boisko dla ich użytku.

Boisko dla niestowarzyszonych zawodników otwarte będzie narazie raz w tygodniu w każdą sobotę od godz. 9 — 12, począwszy od 27 bm.

Cwiczenia przeprowadzał będzie instruktor Winer.

P.Z.P.N. MUSI ZAPŁACIĆ CZECHOM 10.000 ZŁOTYCH ODSZKODOWANIA.

Konflikt piłkarski polsko - czechosłowacki trwający przeszło pół roku, zbliża się obecnie do końcowej fazy. Konflikt ten wynikł — jak wiadomo — wskutek odwołania wyjazdu polskiej drużyny do Pragi w kwietniu r. b.

Związek czechosłowacki zażądał wtedy odszkodowania w wysokości 30.000 zł. i skierował całą sprawę do międzynarodowej federacji piłkarskiej (FIFA), która delegowała swego prezesa p. Rimet'a do wydania decyzji.

P. Rimet, po zbadaniu całej sprawy i przeprowadzeniu dochodzeń, wydał ostatnio swą decyzję, zawiadamiając zarząd PZPN. o konieczności wypłacenia związkowi czechosłowackiemu odszkodowania, ale w wysokości niższej, niż pretensje czechosłowackie, a mianowicie 10.000 zł.

W sprawie tej zarząd PZPN. poweźmie swą decyzję prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu 29 bm.

Decyzję FIFA uważać należy za porażkę PZPN.-u na terenie międzynarodowym.

Kronika

× Kierownictwo sekcji motocyklowej TS. „Unja“ zawiadamia, że dzisiaj o godz. 19-ej w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków sekcji motocyklowej, w związku z zamknięciem sezonu letniego.

+ **Zjazd instruktorów wychowania fizycznego w szkołach z całego kraju odbędzie się w Warszawie 29 i 30 bm.** Na zjeździe tym, na którym obecni będą przedstawiciele władz szkolnych i wychowania fizycznego, omawiane będą ważniejsze zagadnienia organizacyj sportu w szkole, jak kwestja klubów szkolnych i międzyszkolnych polskiego związku sportu szkolnego, oraz ustosunkowanie się do związków sportowych państwowych.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisów:

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 12 lipca 1934 roku.

B. 38. „Fabryka Farb Chemicznych „Reden“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Zarząd spółki stanowią: 1) Abram Najmark, 2) Szloma Najmark, 3) Josek Najmark i 4) Jakób - Izaak Tencer. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu, zeznanego dnia 11.5.1934 roku przed zast. not. Raczkiewicza w Będzinie za nr. Rep. 562.

Dnia 14 lipca 1934 roku.

B. 597. „Konsumcja“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie. Wykreślono członka zarządu Marjana Stanka.

Dnia 23 lipca 1934 roku.

B. 640. „Polsoda“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Zawierciu. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. p. do Moszka - Zajnwla Lustygiera i Arona-Mendla Zarompfa i tylko oni łącznie uprawnieni są do zastępowania spółki nieograniczenie i wykonywania w imieniu spółki wszelkich czynności. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym. Udzielono prokury Abramowi Lustygierowi, zam. w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 9 z prawem dokonywania w imieniu i na rzecz firmy „Polsoda“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ wszelkich czynności. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego dnia 2.5.1934 roku przed not. Karczewskim w Będzinie za nr. Rep. 341.

Dnia 28 lipca 1934 roku.

B. 569. „Fabryka Pończoch „Stella Sosnowiecka“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Cywilny postanowieniem z dnia 12 lipca 1934 roku zatwierdził wyrok Sądu Polubownego z dnia 3 maja 1934 roku rozstrzygając spór między Rywką Szarf i Izraelem Kacem, mocą którego spółka została rozwiązana, a przedsiębiorstwo przeszło na własność Rywki Szarf.

B. 584. „Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna. Oddział Sosnowiecki“ — Janowi Geislerowi z Warszawy udzielono łącznej prokury na centralę i wszystkie oddziały, w ten sposób, że uprawniony jest do zastępowania spółki tylko z jednym z członków zarządu, wspólnie z drugim prokurentem. Wykreślono prokurę Stanisława Butkiewicza.

Dnia 31 lipca 1934 roku.

B. 270. „Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn“. Spółka Akcyjna“ w Czeladzi. Do Rady Nadzorczej wybrano Karola Geyera. Wykreślono członka Rady Nadzorczej Artura Wutke.

Dnia 4 sierpnia 1934 roku.

B. 406. „Modrzejowskie Zakłady-Górniczo - Hutnicze, Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w Sosnowcu. Firma obecnie brzmi: Modrzejow-Hantke, Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze, Spółka Akcyjna. Celem spółki jest: a) zakładanie, nabywanie i prowadzenie wielkich pieców, zakładów hutniczych i przemysłowych, b) nabywanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów górniczych, jako to: kopalń węgla, rudy i innych minerałów, c) prowadzenie handlu wytwarzanemi przez siebie produktami. Na mocy Uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 22 lutego 1934 roku, oraz Zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 czerwca 1934 roku zmieniony został par. 1 statutu spółki. Na mocy Uchwał Walnych Zgromadzeń Akcjonarjuszów z dnia 22 lutego 1934 roku nastąpiło połączenie spółek akcyjnych w drodze przejęcia przez spółkę pod firmą „Modrzejowskie Zakłady - Górniczo - Hutnicze, Spółka Akcyjna“ całego majątku spółki akcyjnego pod firmą „Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hantke, Spółka Akcyjna“ na podstawie bilansu na dzień 31 grudnia 1932 r. wzamian za wydanie akcjonarjuszom spółki przejętej za każde dwie akcje tej spółki trzech własnych akcji na okaziciela spółki przejmującej.

Z WYŚCIGU LOTNICZEGO ANGLJA — AUSTRALJA.



Lotnicy holendersey Parmentier i Moll posilają się na jednym z lotnisk na trasie lotu Anglja — Australja.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY sprzedawca - inkasent. Kaucja gotówką zł. 150. Sosnowiec, — Wielka 24.

TANCERKI, uczenice potrzebne do baletu, wzrost wysoki, 20 lat. Sosnowiec, Piłsudskiego 42 m. 43.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP do sprzedania w najlepszym punkcie Kielc, dobrze prosperujący spowodu wyjazdu do sprzedania zaraz. Wiadomość w redakcji Kielce.

MOTOR trójfazowy 220/380 v. 1 — 2 k. m. kupię. Oferty administracja „Expresu“ pod „Motor“.

NATYCHMIAST spowodu wyjazdu sklep spożywczy z towarem do sprzedania. Cena niska. Wiadomość w administracji.

LOKALE

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z kuchnią, wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 2.

SKLEP w suterynie w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2 do wynajęcia od zaraz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

LAZAR NEUFELD, zamieszkały w Chrzanowie, zgubił dnia 18.10 na stacji w Sosnowcu losy 4-ej klasy Loterji Państwowej. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do administracji „Expresu“ Sosnowiec.

SZPIGIELMAN MAURYCY zgubił dnia 1 października weksel in blanco na złotych 25, wystawiony na Z. Weinryb, który unieważniam.

ZGUBIONO książeczkę wkładową nr. 46/31/R-1 Spółdzielni kredytowej Sosnowiec Juljan Regieli.

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 300 z mojego wystawienia, Władysław Pasternak, Sułoszowa.

DURAJ MARJA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

STANISŁAW BIEDECKI zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

KASZUBA MELCHJOR zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie, który unieważnia.

RÓŻNE

ZGUBIONO znaczki na L. O. P. P. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Urzędu Pocztowego w Dąbrowie Górniczej.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 1-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.